

jest jakoś księgozbioru, jego ciężar gatunkowy, jego wartość wewnętrzna. Biblioteki systematycznie i celowo od wielu lat narastające, zawierające nieraz zbiory specjalne, z wielkim trudem i mozolem zebrane nie dadzą się już nigdy, chociażby nowymi największymi liczbami zastąpić. Ich jakościowy dobór w procesie historycznym jest nie do odnowienia. Straty zabytków cennych, unikatów, rękopisów, zbiorów kartograficznych i graficznych, różnych książek specjalnych, cymeliów i najstarszych druków nie dadzą się obliczyć. Trzeba je wszystkie raczej policyzyć, a ich cena i wartość przechodzi już poza normalny liczbowy rachunek książkowy. Oto obraz martyrologii książki polskiej w latach okupacji 1939—1945.

Jan Baumgart

TRZY LATA PRACY WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLU MORSKIEGO W GDYNI

Trzyletni okres istnienia uczelni morskiej budzi zrozumiałą potrzebę i chęć wejrzenia w jej przeszłość, sięgającą czasów okupacji. Niezapomniana w dziejach ludzkich wiekowa i tragiczna walka narodu polskiego z Niemcami w minionej wojnie przybrała formy niezwykle. Lata całe naród polski żył w głębokiej konspiracji, zapisując w dziejach szkolnictwa wyższego nigdzie w Europie nie znane co do formy i pod względem treści wyniki. Setki profesorów i tysiące młodzieży akademickiej walczyły z Niemcami o godność nauki i kultury polskiej za pomocą tajnych studiów. Była to nie tylko obrona przed zdeklasowaniem kulturalnym, lecz również twórcza praca dla przyszłych, powojennych potrzeb państwa polskiego. Szczególnie pociągającym był problem morski, zarysowujący się optymistycznie na tle spodziewanej klęski Niemiec. Dlatego w tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich w Warszawie, zorganizowanym z inicjatywy wysiedlonych profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, powstał Instytut Morski w roku 1942— jako prekursor dzisiejszej W. S. H. M.

Uczelnia powstała więc w krwawych mrokach okupacji. O prawdziwie pionierskich warunkach pracy świadczy np., iż regularne posiedzenia miesięczne Senatu tajnego Uniwersytetu odbywały się często przy odgłosie bliskich salw karabinowych i trzasku broni maszynowej, gdy na ulicach Warszawy rozstrzelano nieraz po 200 osób dziennie.

Nauczanie trwało, mimo iż np. w styczniu 1944 r. gestapo na Żoliborzu w Warszawie „nakryło” tajny komplet, z którego rozstrzelano wykładowcę śp. dra Wład. Okińskiego i 6 studentów. Bliższe dane o tym okresie czytelnik znajdzie w mojej broszurze pt. „Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich” w Warszawie w latach 1940—44”, wydanej w Poznaniu w r. 1946.*)

Właściwy był W. S. H. M. obejmuje: 1) dwa lata konspiracyjnej nauki, 2) prawie rok przerwy od chwili powstania warszawskiego do ponownego zorganizowania nauki w Gdyni, oraz 3) pełny rok pracy akademickiej (1945—46).

Okres przemiany I. M-go na W. S. H. M. był pełen niespokojnego oczekiwania dla profesorów i studentów, których pewna część już z wiosną ubiegłego roku znalazła się na Wybrzeżu. Radosna nadzieja na szybkie odnowienie przerwanej nauki przyświecała wszystkim. Wierzyli, że skoro studium morskie mogło

* Patrz recenzje w nr 10 (1946) „Przeglądu Zachodniego“.

powstać i istnieć przez dwa lata w konspiracji, to niechybnie zostanie odnowione po upadku okupacji.

Uplýwały jednak długie miesiące. Koncepcja studium ekonomiczno-morskiego, jako nowe zagadnienie, przedstawione Ministerstwu Oświaty, wymagała ostrożnej i rzeczowej krytyki statutu i programu nauki. Rzecz jasna, że sama ideologia morska i ofiarna praca tajnego nauczania w zespole 14 profesorów i 60 słuchaczy I. M.-mu w walce z Niemcami o dostęp Polski do morza nie mogły być brane za dowód wartości studium morskiego. Istnienie kompletów uniwersyteckich w konspiracji dla Ministerstwa Oświaty nie było dostateczną legitymacją upoważniającą do dalszego biegu nauki bez zbadania merytorycznej treści projektowanej uczelni, bez dania jej podstaw prawnych i finansowych.

Pionierska inicjatywa miała jednak sugestywną siłę i podziałała przede wszystkim na Departament Morski Ministerstwa Żegluga i Handlu.

Przy zabiegach o restytucję studium morskiego wydał on opinię: „że wita inicjatywę utworzenia tego rodzaju uczelni w Polsce z pełnym uznaniem i zadowoleniem, gdyż brak jej odczuwały przed wojną wszystkie sfery zainteresowane praktycznie i teoretycznie w dziedzinie morskiej gospodarki...”

Utworzenie proponowanej uczelni, opartej na szerszych podstawach niż próby przedwojenne, jest pilną i wprost palącą potrzebą państwową“.

Po kilku konferencjach w Ministerstwie z przedstawicielami Departamentu Morskiego i I. M.-mu równo rok temu wiceminister Bieńkowski wydał decyzję polecającą organizację Wyższej Szkoły Handlu Morskiego na Wybrzeżu.

W. S. H. M. rozpoczynało w Generalnym Inspektoracie Rybołówstwa Morskiego w Sopocie ponowną pracę organizacyjną bez grosza w kasie. Sekretariat dwuosobowy pracował bezpłatnie. Nowi kandydaci zgłaszali się tak licznie, że zapisy dziennie sięgały 50—60 osób.

Uczelnia nie mogła przyjąć 600 kandydatów nie mając budynku, biblioteki, inwentarza szkolnego i pomocy naukowych. Troska o poziom studiów wymagała ograniczenia liczby słuchaczy. Sprawę ich doboru rozstrzygała selekcja intelektualna na podstawie trzech egzaminów, dwóch piśmiennych i ustnych z dwóch języków obcych i jednego wypracowania historyczno-gospodarczego o charakterze ogólnym z zakresu stosunku Polski do Bałtyku.

W podstawie planowania całego studium leżała zasada wypuszczania w życie każdego roku 100—150 absolwentów, ze względu, że z liczby wstępujących na I rok do końca studiów dochodzi zaledwie 30—50% oraz że część młodzieży z Akademij Handlowych tudzież prawnych i ekonomicznych wydziałów również po ukończeniu studiów wchodzi na ten sam teren pracy morskiej. Na tle tych poglądów i wyniku egzaminów na pierwszy okres pracy przyjęto: na I rok 210, na II 90 i na III 12 wyłącznie słuchaczy z czasów konspiracji. Ci ostatni stanowili nieznaczny ułamek ogółu, część ich wyginęła w powstaniu, kilku znalazło się w uczelniach Europy zachodniej, skąd nadsyłały informacje, że przygotowanie otrzymane w I. M.-ie okazało się dobrą bazą dla dalszych studiów ekonomiczno-morskich w Anglii, Francji i Antwerpii.

Ponad tą liczbą słuchaczy zwyczajnych kandydatom słabiej przygotowanym umożliwiono studia w charakterze tzw. wolnych słuchaczy z prawem zwyczajnienia się w ciągu roku na podstawie egzaminu zwyczajniającego. Grupa wolnych słuchaczy na I i II roku była dość znaczna (około 50) i podniosła ogólną liczbę młodzieży W. S. H. M. do 360, w tym 300 słuchaczy i 60 słuchaczek.

Z dawnego grona profesorów (14) kontynuowało pracę w W. S. H. M. zaledwie trzech: dr Bolesław Kasprowicz, Tadeusz Ocioszyński, Władysław Kowalenko*) Dzisiejsza rada profesorów składa się z 23 osób. W tym składzie jest 8 profesorów etatowych, inni stanowią grono wykładowych na podstawie zlecenia. Czterech asystentów uzupełnia personel naukowy, prowadzą oni ćwiczenia i konwersatorium ze studentami.

Praca w bieżącym roku akademickim 1946—47 układała się na podstawie poprzednich doświadczeń pedagogiczno-naukowych, które okazały się cennym wkładem w organizację nauki z punktu widzenia wypróbowania metod, zakresu przedmiotów, ich rozgraniczenia i rozmieszczenia na poszczególnych latach nauki, oraz ustanowienia systemu ćwiczeń, prowadzenia wykładów i pracy w seminariach. To w znacznym stopniu wyjaśnia osiągnięcia tego roku. Do nich należy: szczegółowe rozpracowanie programu wszystkich przedmiotów z zestawieniem niezbędnej literatury dla każdego, zasadnicze skoordynowanie ich treści w kilku układach grupowych: prawniczym, ekonomicznym, administracyjno-żeglugowym, historyczno-gospodarczym, geograficznym, towaroznawczym, języków obcych i innych. Przedmiotem szczególnie poważnym dyskusji Rady Profesorów była sprawa metody pracy, przez którą można najłatwiej osiągnąć zamierzone wyniki. Uznano, że ani wykłady, ani skrypty nie mogą stanowić podstawy kształtowania wiedzy studenta, gdyż skazują słuchacza na bierną postawę. Natomiast prace w proseminariach i seminariach, system referatów, ćwiczeń, konwersatoriów, opanowanie wskazanej lektury, ocena prac i książek w połączeniu z praktyką w porcie i instytucjach żeglugowych dać może syntezę całokształtu studiów.

Uczelnia w swoich dążeniach praktycznych pogłębia zagadnienia z dziedziny transportu morskiego, administracji i eksploatacji portów, organizacji zaplecza, towaroznawstwa ładunków okrętowych, techniki handlu zagranicznego itp. Na tym podłożu praktycznie zaprawia się studentów w umiejętnościach świadczenia usług portowych, zwłaszcza w zakresie ekspedycji morskiej (z punktu widzenia obsługi ładunku, jego ubezpieczenia, odprawy celnej itp.), maklerstwa okrętowego (z punktu widzenia obsługi statku w zakresie pośrednictwa frachtowego, odprawy statku itd.) oraz zaopatrywania okrętów (shipshandlerstwo).

Uczelnia dąży do dobrego przygotowania personelu naukowego, administracyjnego i technicznego, ażeby jej absolwenci wychodzili w życie zaprawieni do samodzielnej pracy zawodowej, ażeby poszczególne działy wiedzy i sprawności nabyli nie tylko przez naukę teoretyczną, ale również przez obowiązujące ćwiczenia praktyczne w portach, oraz przez statutowo przepisane praktyki letnie czteromiesięczne w ciągu 3 lat nauki. Już na II roku studiów wprowadzona jest specjalizacja, która na III roku pogłębia się i doprowadzić powinna słuchacza do opanowania zajęć zawodowych w poszczególnych działach gospodarki morskiej.

Zaopatrzenie uczelni w bibliotekę przy kompletnym braku książek polskich z tego działu wiedzy przedstawiało duże trudności. Powoli jednak i na tym — wydawało się beznadziejnym — odcinku uzyskano pewne osiągnięcia. Biblioteka

*) Wchodzący w skład senatu Tajnego Uniwersytetu przez cały okres pracy. Stanowili oni w I. M.-ie i w czasie zabiegów o jego restytucję zrębową trójkę Rady Profesorów. Do nich należał główny trzon pracy pod okupacją. Oni też stanowili reprezentację I. M.-u po upadku powstania aż do czasu zorganizowania W. S. H. M.

liczy obecnie 1100 tomów, pochodzących z zakupu książek we wszystkich większych miastach polskich. Część też książek sprowadzono z Anglii. Działa w obcych językach zasilają głównie działy żeglugi i ekonomii. Biblioteka U. P. została udostępniona dla słuchaczy WSHM, przez przesyłanie książek przesyłką pocztową. Ułatwia to prowadzenie zajęć seminaryjnych i opracowywanie referatów. Ostatnio Uniwersytety U. S. A. przysłały kilka najnowszych dzieł ekonomicznych. Zakup książek nie ustaje. Z braku potrzebnych dotacyj z Ministerstwa Oświaty uzyskane subwencje z różnych źródeł zasilają fundusze biblioteki, na której założenie wydano w bieżącym roku około 500.000 zł.

Zapoczątkowana biblioteka nie mogła obsłużyć potrzeb słuchaczy. Powszechny ich apel o książki lub zastępczy środek nauki postawił profesorów przed koniecznością opracowania skryptów, a młoda Bratnia Pomoc wydała ich 14, co studentom ułatwiło przygotowywanie i zdawanie egzaminów rocznych. Skrypty przy pewnym uzupełnieniu, a niektóre i bez tego, mogą być wydane jako tomy „Biblioteki WSHM.“

Uzgodnienie teoretycznej nauki z praktycznymi potrzebami pracy w porcie wymagało zorganizowania ćwiczeń z towaroznawstwa. W tym celu kosztem 300.000 zł uposażono laboratorium towaroznawcze w mikroskopy, wagi analityczne, wagi zbożowe, aparaty projekcyjne, aparat filmowy, liczne przyrządy analityczne. W porównaniu do innych zakładów naukowych wyposażenie to daje możliwość wykonywania pełnych analiz towaroznawczych. Godne jest uwagi, że organizatorka laboratorium, asystentka mgr Mrozowska tak potrafiła prowadzić ćwiczenia, że wszyscy słuchacze mogli w nich uczestniczyć, przy czym każdy dla zaliczenia roku powinien był odbyć 10 ćwiczeń. Biblioteka podręczna tego działu nauki ma na swoich półkach Encyklopedię chemiczną Ulmanna, najcenniejsze wydawnictwo z tego zakresu.

Szczególną uwagę zwrócono na przyswojenie przez młodzież języków obcych, bez których przygotowanie inteligentnego pracownika morskiego nie otwiera przed nim kontaktu ze światem zagranicznym, pozbawia go możliwości swobody ruchu w porcie. Duży nacisk położono na naukę języka angielskiego, w którym na III roku prowadzi się jeden z wykładów praktycznych, oraz francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego i szwedzkiego. Uczelnia już weszła w kontakt z uczelniami zagranicznymi. Angielskie „Nelsons College“ w Edynburgu zaproponowało przyjęcie trzech studentów na praktykę 3-miesięczną we wszystkich działach pracy morskiej. Z U. S. A. poszczególnej uczeni nadsyłają książki z zakresu ekonomii. Szwedzi zaprosili młodzież naszej uczelni na zjazd młodzieżowy.

Na rok przyszły współpraca z innymi wyższymi uczelniami zostanie jeszcze bardziej zacieśniona przez wprowadzenie seryjnych wykładów w każdym trymestrze z dziejów żeglugi, handlu i polityki morskiej Hanzy, Holandii i Anglii, ekonomii, prawa i skarbowości. Wybitni przedstawiciele nauki z dwóch najbliższych uniwersytetów, poznańskiego i toruńskiego, zasilac będą młodzież wykładami i prowadzeniem konwersatoriów.

Uczelnia świadomie zdąży do zapewnienia morskiego pogotowia usługowego prawników, uwydatniając ich uczestnictwo przy „narodzinach“ statku morskiego, w jego normalnej pracy, w razie awaryj (wypadków morskich) i przy „zgonie“ statku.

Zagadnienia te naświetla się gospodarczo nie tylko ze statystycznego punktu widzenia dogmatyki prawnej, lecz wysnuwa się przy tym także z potrzeb życia postulatów ustawodawcze (porównaj np. referat profesora WSHM, w Gdyni

sędziego M. Piekarskiego na wszechpolski Zjazd Sędziów i Prokuratorów R. P. w Gdańsku pt. „Prawnicy polscy w służbie morza”).

Jeszcze w jednym kierunku WSHM. wykazuje aktywne stanowisko. Organizujące się życie miast portowych wymagało szkieletowych opracowań o portach polskich. Personel naukowy WSHM. opracował 9 z 17 podanych. Jest to wkład do dorobku kulturalnego Wybrzeża głównie asystentów WSHM.

W całokształcie bilansu wachlarz działania WSHM. był szeroki. Swoją pracą wrasta ona coraz mocniej w Wybrzeże i krzewi się dość silnie jako placówka naukowa, społeczna i kulturalna.

Władysław Kowalenko